

Bartosz Chrzęszcz
Uniwersytet Wrocławski
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
ORCID: [0000-0001-8344-0420](https://orcid.org/0000-0001-8344-0420)

Prawo natury w myśli Edmunda Burke’a. Uwagi na tle zachowawczej wizji świata

The natural law in the thought of Edmund Burke.
Observations at the background of conservative vision of the world

Streszczenie

Problem prawa natury dominuje we współczesnych sporach o istotę właściwego modelu funkcjonowania prawa w przestrzeni publicznej. Stanowiąc historycznie pierwotną formę imperatywizmu, jusnaturalizm przechodził przez różne etapy rozwojowe, tworząc różnorodne i polemizujące ze sobą niekiedy nurty. Popularne koncepcje chrześcijańskiego i laickiego prawa natury zostały przełamane przez Edmunda Burke’a – pochodzącego z Irlandii członka brytyjskich wigów. Opracował on doktrynę konserwatyzmu ewolucyjnego, dla którego aspekt praw naturalnych miał podstawowe znaczenie. Celem artykułu jest analiza poglądów parlamentarzysty niebędącego pierwszym skojarzeniem przy badaniu jusnaturalizmu, lecz wprowadzającego interesujące jego rozumienie, możliwe do zaobserwowania również we współczesnych państwach.

Słowa kluczowe

Edmund Burke, prawo natury, filozofia prawa, myśl polityczna, konserwatyzm ewolucyjny

Abstract

The problem of the natural law dominates in contemporary disputes about the essence of the proper model of law functioning in public space. Historically, the original form of imperativism, jusnaturalism went through various stages of development, creating various and sometimes contradicting trends with each other. Popular concepts of Christian and secular natural law were broken by Edmund Burke – an Irish member of the British Whigs. He developed the doctrine of evolutionary conservatism and the natural rights were an aspect which was fundamental for it. The aim of the article is to analyze the views of the parliamentarian who is not the first association in the study of jusnaturalism, but introduces an interesting understanding of it, also observable in modern countries.

Keywords

Edmund Burke, natural law, philosophy of law, political thought, evolutionary conservatism

*Sklonność do zachowywania i zdolność do ulepszania
wzięte razem – oto mój wzór męża stanu. Wszystko inne
jest prostackie w domenie myśli i ryzykowne w praktyce¹.*

1. Wprowadzenie

Teorie bazujące na opisie i analizie złożonej koncepcji prawa natury, dostarczającej współczesnym prawnikom szerokiego spektrum spostrzeżeń ulokowanych na gruncie filozofii prawa, oddziałującej na kształt wielu znanych nam instytucji prawnych, stanowią większość teorii odnoszących się do problematyki politycznej i prawnej w ogóle². W obrębie imperatywizmu, który traktuje prawo jako formę powinności wpływającą na realny świat z pozaempirycznej sfery istnienia, jusnaturalizm jest opozycją wobec pozytywizmu prawniczego³, przełamującego dominację założeń prawnonaturalnych, utrzymującą się od Starożytności po Oświecenie. Perspektywa obiektywnego, niezależnego od ludzkiej woli obowiązywania była w wyznaczonym okresie kusząca dla wielu autorów. Dawała z jednej strony podstawy argumentacji dla Kościoła wymagającego od wiernych dawania w życiu codziennym świadectwa postępowania w myśl określonych przez Stwórcę zasad, a także inspirowała ideologów praw człowieka dostrzegających związku prawa natury z rozumem, naturą człowieka oraz kulturą z drugiej.

Celem niniejszego opracowania nie jest przedstawienie wnikliwego wykładu z dziejów tradycji myśli prawnonaturalnej i analiza stosunku jusnaturalizmu do prawa pozytywnego, które zresztą wymagałyby obszernych monografii, lecz omówienie wizji odmienniej od dwóch głównych nurtów tej szkoły nauki prawa, a więc chrześcijańskich koncepcji prawa natury i ich laickich odpowiedników. Idea jusnaturalizmu w myśli Edmunda Burke'a jest interesującą propozycją łączącą w sobie rozważania na temat postępu i zadawnienia (preskrypcji), modelu roztropnego męża stanu, a także porządku w przestrzeni politycznej, prawnej, społecznej i gospodarczej, spiętą klamrą spostrzeżeń wigowskiego parlamentarzysty o zachowawczych skłonnościach. Koncepcja Burke'a wyrasta z klasycznej tradycji prawa natury i rozwija ją. Uwzględnia wiele elementów obecnych

¹ E. Burke, *Rozważania o rewolucji we Francji i o debatach pewnych towarzystw londyńskich związanych z tym wydarzeniem, wyrażone w liście, który miał zostać wysłany do pewnego gentlemiana w Paryżu*, tłum. D. Lachowska, Warszawa 1994, s. 171. Wyrażona w cytowanej wypowiedzi idea wskazuje sens myśli Burke'a w zakresie funkcjonowania państwa z uwzględnieniem właściwej dla niego koncepcji prawa natury i ewolucyjnego nurtu w dyskursie zachowawczym. Zachowując elementy użyteczne dla dawnego układu, należy zadbać o to, aby to, co dodane, harmonizowało z tym, co utrzymane. Wymaga to energii, czujności, bacznych obserwacji, pomysłowości, ale rezultaty w każdej sferze życia społecznego potwierdzają słuszność tego trudu.

² M. Maciejewski, *Doktrynalne ujęcia relacji prawo naturalne – prawo stanowione od starożytności do czasów oświecenia*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2015, nr 8 (2), s. 108.

³ A. Kozak, *Imperatywizm*, [w:] A. Bator (red.) *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2012, s. 66.

w innych koncepcjach prawa natury (takich jak cycerońskie *ius naturale*, chrześcijańskie dogmaty, czy brytyjskie prawo zwyczajowe), przez co dochodzi do powstania hybrydy skoncentrowanej na pozostawieniu tego, co w badanej tradycji było najlepsze, a zarazem wzmocnienia tych czynników narracją właściwą nurtowi ewolucyjnemu w doktrynach zachowawczych. Jakkolwiek refleksje irlandzkiego członka brytyjskiej Partii Wigów nie są najbardziej rozpowszechnione w badaniach poświęconych jusnaturalizmowi, to stanowią one jedną z najbardziej przemyślanych propozycji w tym zakresie okraszoną barwnym opisem i wnikliwym warsztatem obserwatora niespokojnej sytuacji politycznej w Europie u schyłku XVIII w.

2. Dyskurs ewolucyjny – fundament dla jusnaturalizmu Burke’a

Nurt ewolucyjny w myśli zachowawczej zapoczątkowany przez Edmunda Burke’a, z perspektywy którego zbadana zostanie w niniejszym tekście koncepcja prawa natury, oparty jest na dwóch założeniach. Pierwszym z nich jest program ideowy związany z liberalnymi rozwiązaniami ustrojowymi, natomiast drugim specyficzne postrzeganie problemu zmiany społecznej. W narracji ewolucyjnej przyjmuje się bowiem, że każda zmiana winna być pojmowana jako naturalna niezależnie od kierunku, w jakim miałyby podążać, jeżeli tylko nie będzie ona wykraczała poza niezbędny zakres, a jej przebieg będzie powolny i uzasadniający jej nieuchronność⁴. Stwierdzenie, że zmiana jest nieuchronna, oznacza jedynie tolerowanie jej przebiegu w rozumieniu przychodzącego z trudem godzenia się na jej występowanie. Powszechna akceptacja i entuzjazm w stosunku do nich nie występowały. Zmiany są zatem żywotnym czynnikiem mającym znaczenie dla bytu państwowego, chociaż nie były pożądane⁵.

Koncepcja Edmunda Burke’a uwzględniała wartości, które Fossey John Cobb Hearnshaw wymienia jako typowe dla ewolucjonizmu. Zaliczają się do nich: solidaryzm społeczny, szacunek dla dziedzictwa minionych pokoleń, organicyzm, ewolucyjny rozwój ustroju państwowego, pielęgnowanie narodowych tradycji czy wspomniana nieuchronność reform⁶. Ewolucja ustroju państwowego powinna uwzględniać każdorazo-

⁴ A. Wielomski, *Konserwatyzm. Główne idee, nurty i postacie*, Warszawa 2007, s. 139. Autor zwraca uwagę na to, że powolność zmiany została podniesiona do rangi najwyższej wartości. W konsekwencji świat może się zmieniać nawet na drodze zataczających szerokie kręgi rewolucji, byle tylko nie wywoływały one nazbyt gwałtownych wstrząsów. Założenie takie wynika jednak z brytyjskiej mentalności, a nie doktryny samej w sobie.

⁵ *Ibidem*, s. 31.

⁶ F.J.C. Hearnshaw, *Conservatism in England*, New York 1967, s. 18-23. Znajduje to odzwierciedlenie w analizie ustroju państwowego poczynionej przez Edmunda Burke’a. Wig wskazuje bowiem, że w jego ocenie ustrojem najdoskonalszym jest monarchia. Nic nie stoi na przeszkodzie temu, aby ją reformować. Podjęty temat reform koncertował się na zniwelowaniu aspektów absolutyzmu w monarchii, dzięki czemu powstanie dobra forma rządów oparta na poszanowaniu zasady równowagi władz. Zob. E. Burke, *Odwola-*

wo odczucia społeczne. Konkretny ład polityczny i społeczny stanowi bowiem wyraz stanu społecznej świadomości. Określone zmiany są niezależne od woli rządzących, nie jest możliwe ich zatrzymanie na drodze stanowionego prawa tudzież państwowej siły⁷. Prowadzi to do wniosku, że świat polityczny i społeczny, będąc nieustannie tworzony przez człowieka, jest produktem kultury, a zmiany zachodzące w ludzkiej mentalności wymagają bieżącego dostosowywania się do nich. W efekcie nie dochodzi do obrony ponadczasowych instytucji i praw. Wieczne są jednak państwo, społeczeństwo, rodzina, religia czy własność⁸. Powolne i nieuchronne zmiany są natomiast akceptowane dlatego, że nie naruszają idei, na których winno opierać się społeczeństwo. Odrzucane są z kolei *a contrario* przewartościowania wynikłe z ideologicznych abstrakcji⁹.

Burke wskazuje, że zachowanie ciągłości polega na tym, aby zachowywać to, co jest szkieletem społeczeństwa uformowanego na gruncie niezmienniej moralności występującej w parze z naturą człowieka. Dbałość o zachowanie takiej trwałości wzmacnia życie wspólnotowe¹⁰. Istotę doktryny Burke'a we wstępnych założeniach oddaje przekonanie, że warto konserwować to wszystko, co użyteczne, pomocne, dobre, pokrzepiające i nieunieruchamiające ludzkości w dążeniach do oczekiwanych zdobyczy przyszłości¹¹.

3. Stosunek do prawa natury

Wiek XVIII zdominowany był przez dwie przeciwstawne względem siebie postawy, spośród których jedna urzeczywistniała absolutyzm państwa, natomiast druga koncentrowała się na koncepcji liberalnego indywidualizmu stawiającego na czele uprawnień jednostkowe. Obydwa nurty, wspierające swe założenia tezami nowożytnej szkoły prawa natury, przełamuje Edmund Burke, który zapoczątkował samoświadomy nurt zachowawczy, rozkładający akcenty w fundamentalnych dla życia państwowego kwestiach, w odmienny dla wymienionych pozycji światopoglądowych sposób¹². Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na odstępstwo od założeń laickich, racjonalistycznych szkół prawa natury reprezentowanych w głównej mierze przez Locke'a, Rousseau czy Bentham'a. Burke polemizuje również ze szkockim myślicielem Davidem Hume'em. Tworząca podstawy jego założeń koncepcja wywodzi się z innych źródeł niż ta sformu-

nie od nowych do starych wigów w nawiązaniu do ostatnich dyskusji w parlamencie odnoszących się do Rozważań o rewolucji we Francji, [w:] *idem*, *Odwolanie od nowych do starych wigów. Wybór pism*, tłum. A. Wincewicz-Price, Kraków 2015, s. 234.

⁷ A. Wielomski, *op. cit.*, s. 40.

⁸ *Ibidem*, s. 41.

⁹ *Ibidem*, s. 42.

¹⁰ E. Burke, *Rozważania o rewolucji...*, s. 98.

¹¹ W. Kosiakiewicz, *Katolicyzm a konserwatyzm*, Warszawa 1914, s. 11.

¹² R. Nisbet, *Conservatism: Dream and Reality*, Minneapolis 1986, s. 1, X, cyt. za: B. Szlachta, *Edmund Burke wobec koncepcji prawa naturalnego*, [w:] *idem*, *Szkice o konserwatyzmie*, Kraków 2008, s. 41.

łowana przez Rousseau, który uważał, że prawa naturalne są zakorzenione w mitycznym, pradziejowym stanie wolności i psychologii. Ta z kolei była zapoczątkowana w szczególności przez Locke'a. Dla wigowskiego autora prawa naturalne to cyncerońskie *ius naturale* wzmocnione chrześcijańskimi dogmatami oraz angielską doktryną prawa zwyczajowego. W opozycji do racjonalistów stwierdza, że urzeczywistnia je właśnie ludzki zwyczaj zgodny z boskim zamysłem¹³.

Prawa naturalne nie są tożsame z ludzką władzą, a jeżeli przeczą zasadom sprawiedliwości, tracą przymiot praw. Wymiar sprawiedliwości stanowi pożyteczny wymysł, wytwór społecznej konwencji. Wspomożenie jej jest z kolei nadrzędnym celem społecznych porozumień¹⁴. Prawdziwym wsparciem dla osądu wyrastającego z norm prawa pozytywnego jest zatem prawo natury, co uwydatnia jego funkcję walidacyjną wyłaniającą się z koncepcji Burke'a. Prawa naturalne nie mogą być analizowane w oderwaniu od konkretnej sytuacji społecznej. Wig nie opisywał ich przez pryzmat uniwersalnej interpretacji, ale wskazywał, że to, co jest w odniesieniu do jednego człowieka prawem, w innym położeniu może stanowić rażącą niesprawiedliwość w odniesieniu do drugiego. Przekonuje, że społeczeństwo może odmówić przywilejów tym, którzy nie będą zdolni do korzystania z nich. Prawa naturalne w tej perspektywie pojmuję jako praktyczne i niezastąpione dobrodziejstwo, a ich ochronę jako podstawowy cel porządku społecznego¹⁵.

Stanowisko Burke'a bliskie jest klasycznej tradycji naturalnoprawnej, gdzie twórcą ładu jest transcendentny Bóg. Porządek prezentuje się w formie hierarchicznego łańcucha bytów i daje się obserwować głównie w poddanej normom naturalnym rzeczywistości politycznej¹⁶. Przestrzeganie tych norm gwarantuje społeczeństwom bezpieczeństwo i harmonię wewnętrzną. Wszyscy ludzie niezależnie od miejsca i czasu urodzili się równi w kontekście podporządkowania normom prawa preegzystującego w każdej jednostce. Prawo nie jest pochodną ludzkich umów, ale jest pierwotne względem nich, nadając im wszelką siłę i sankcję¹⁷.

Rozważania Burke'a łączą w sobie argumenty racjonalistyczne w zakresie ontycznej strony prawa naturalnego i ewolucyjne w perspektywie epistemologicznej. Z jednej strony pojawiają się zatem przekonania o boskim pochodzeniu reguł przesądzających o kształcie rzeczywistości społecznej, z drugiej natomiast przeświadczenie o naturalnej

¹³ R. Kirk, *Konserwatywny umysł. Od Burke'a do Eliota*, tłum. A. Wincewicz-Price, J. Price, Kraków 2017, s. 63, 72. Wigowi szczególnie bliska była konstatacja, w myśl której człowiek znający historię i naturę może pokornie starać się zrozumieć zrządzania Opatrzności.

¹⁴ *Ibidem*, s. 75.

¹⁵ *Ibidem*, s. 76.

¹⁶ S. Morawski, *Światopogląd i estetyka Burke'a*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1971, t. 17, s. 281.

¹⁷ B. Szlachta, *op. cit.*, s. 43.

drodze ich ujawniania się i aktualizowania¹⁸. Należy tym samym podkreślić, że wigowski parlamentarzysta, tworząc podstawy nurtu ewolucyjnego, nie negował doktryny praw naturalnych w ogóle¹⁹, ale krytykował jej nieprawidłowe wykorzystanie przez racjonalistów, których poglądy przyspieszały bieg gwałtownych przemian, osiągających swój szczyt w wydarzeniach określanych zbiorczą nazwą rewolucji francuskiej. Natura nie jest dla Burke'a pojęciem jednoznacznym. Tłumaczy, że konstytucja jest naturalna nie jako konstrukt ludzkiego rozumu, lecz ze względu na naśladowanie procesów naturalnych, bez świadomości ukierunkowującej myśli. Nie jest opracowaniem przygotowanym zgodnie z utworzonym wcześniej planem, ale tworem uwzględniającym różnorodne cele²⁰. Normy naturalne ukształtowane na skutek spontanicznego procesu ich formowania w danej wspólnotie ludzkiej, w którym uczestniczył także Stwórca, miały się realizować w życiu społecznym, jak również podlegać rozpoznawaniu i deklarowaniu jako istniejące niezależnie od Jego woli i wiążące w aktach prawodawczych²¹.

Stan natury widziany oczami Burke'a ukazuje się jako stan zastanego społeczeństwa politycznego, wykształcony na skutek ewolucyjnego rozwoju pozostającego w zgodzie z naturalnym biegiem historii kierowanej przez Opatrzność. Nie jest to zatem abstrakcyjnie ujmowany stan przedspołeczny czy przedpaństwowy²². Przyjmując, że miejsce człowieka na ziemi stanowi rezultat boskiego zamiaru, Burke uważa, że mamy rozległe obowiązki wobec rodzaju ludzkiego wynikające z relacji ukształtowanych na linii człowiek–człowiek i człowiek–Bóg, które nie były przedmiotem wyboru. Zakodowane zasady boskiej sprawiedliwości nie mogą zostać zmienione na mocy arbitralnej woli jedno-

¹⁸ *Ibidem*, s. 49.

¹⁹ Spostrzeżenia takie prezentuje polski badacz Ryszard Skarżyński. Zwraca uwagę na to, że początkowo Burke pisał o prawach naturalnych jako wytworze intelektualistów, abstrakcyjnej konstrukcji i niebezpiecznym złudzeniu pozostającemu bez związku z rzeczywistością. Teoria praw naturalnych w zakresie, w jakim rozumiemy ją jako wytwór oświeceniowego racjonalizmu, była Burke'owi obca. Uzasadniała bowiem bunt wobec tego, co trwałe i wieczne, a zatem dla konserwatysty szczególnie cenne. Ponadto, to właśnie koncepcja praw naturalnych stała u podstaw idei suwerenności ludu, która przyczyniła się finalnie do poważnego osłabienia tradycjonalistycznego ładu. Argumentację tę wzmacnia teza, że wspólnota zbudowana na zasadzie teorii praw naturalnych była sztuczna i niezdolna do dłuższego trwania, nie mówiąc już o osiągnięciu stanu stabilizacji. Autor dostrzega, że Burke dążył do zdezwauowania fundamentalnych założeń nurtu prawnonaturalnego, ale warto dodać, że w racjonalistycznej jego konwencji. W innym wypadku możemy odebrać błędny obraz pełnego stosunku Burke'a do jusnaturalizmu, który nie był przecież w całości krytyczny, ale na krytyce oświeceniowej idei praw naturalnych zbudował własną filozofię polityczną umożliwiającą obronę starego ładu przed rewolucyjnym zagrożeniem. W ten sposób wykreowana została jego własna koncepcja. Zob. R. Skarżyński, *Konserwatyzm. Zarys dziejów filozofii politycznej*, Warszawa 1998, s. 99-101.

²⁰ E. Burke, *First Letter on a Regicide Peace*, [w:] *Collected Works*, Boston 1865-1867, t. V, s. 253-254.

²¹ B. Szlachta, *op. cit.*, s. 53. W stwierdzeniu tym zawiera się istota ontologii i epistemologii analizowanych praw natury. Burke przestrzega przed absolutyzacją uprawnień naturalnych, która była dokonywana przez przedstawicieli nowożytnej szkoły prawa natury, co wpłynęło następnie na wsparcie koncepcji francuskich rewolucjonistów. Nowa konstrukcja społecznego ładu zrywała z traktowaniem zasad prawa jako eksplikowanych praktycznie w określonych okolicznościach.

²² *Ibidem*, s. 56.

stek lub zbiorowości²³. Obowiązek podporządkowania się Bożej woli w drodze uległości naszej naturze jest najważniejszą regułą moralną. Burke przekonuje, że wszyscy jesteśmy poddani niezmiennemu, preegzystującemu prawu wcześniejszemu i ważniejszemu od całej ludzkiej egzystencji. Przez prawo natury włączamy się do wszechświata oraz jednoczymy z jego kształtem, bez którego nie możemy istnieć. Normy prawa powszechnego wspólnie z brytyjskim systemem politycznym, wyjątkowym przez wzgląd na dawność oraz oparcie na stabilnych podstawach naturalnej sprawiedliwości, zapewniają jego efektywność²⁴.

Swoje refleksje Burke precyzuje, wyodrębniając katalog podstawowych, naturalnych praw człowieka, wśród których znajdują się: równa sprawiedliwość, bezpieczeństwo zatrudnienia i własności, udogodnienia widoczne w postaci dawnych, ale nieustannie udoskonalanych instytucji oraz korzyści płynące z uporządkowanego społeczeństwa. Wig tłumaczy, że prawa te znajdują dla siebie uzasadnienie w historii, która niejednokrotnie pokazała, że pragnie ich człowiek prawdziwie naturalny²⁵. Prawa te przeciwstawiane były wymyślnym i złudnym „prawom człowieka”, co stanowiło kolejny aspekt w polemice z nowożytną szkołą prawa natury, chociaż z perspektywy współczesnej analizy prawa tak w koncepcji oświeceniowych racjonalistów, jak również u irlandzkiego wiga znajdują się czynniki wspólne, jak równość wobec prawa czy bezpieczeństwo własności. Możemy przypuszczać, że również sam Burke uświadamiał sobie pewne paralele w tym zakresie. Fundamentalna różnica polega jednak na tym, że w jego myśli prawdziwe zastosowanie się do nakazów natury uwarunkowane jest szacunkiem dla przeszłości i troską o przyszłość. Natura jest odwieczna, a człowiek doświadcza tylko jej części jako istota przemijalna. Manipulowanie dziedzictwem ludzkości jest zjawiskiem szczególnie niebezpiecznym, ponieważ burzy respekt dla pokoleń minionych i może prowadzić do negatywnych konsekwencji dla potomnych²⁶. Dlatego Burke powtarza, że natura, którą dziedziczymy, jest w szczególności naturą dyscypliny. Prawo naturalne nie zawsze jest dla człowieka przyjemne, ale ograniczenia wynikające z naszej natury zostały przewidziane dla jego ochrony²⁷. Szczególnie istotne jest to, aby człowiek nie zatracił trwałości wynikającej z życia w uporządkowanym społeczeństwie. Zachowawcza koncepcja prawa natury służy pochwalę takiego stanu rzeczy. Takie idee jak wolność, własność, umowa społeczna czy prawa człowieka same w sobie nie są bowiem ani dobre, ani

²³ T. Tulejski, *Burke v. Hume – problem prawa natury u początków brytyjskiego konserwatyzmu*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2013, t. LXXXIX, s. 165.

²⁴ P.J. Stalins, *Edmund Burke and the Natural Law*, „Transaction Publishers”, New Brunswick 2003, s. 53.

²⁵ R. Kirk, *op. cit.*, s. 78.

²⁶ *Ibidem*, s. 79.

²⁷ *Ibidem*, s. 82.

złe. Kwestia ich pozytywnej albo negatywnej oceny zależy od kontekstu zastosowania, a tych może być nieskończenie wiele²⁸.

Społeczeństwo angielskie przywykło do idei dziedziczenia stanowiącej pewną podstawę zachowywania i przekazywania, ale jednocześnie znajdującą miejsce dla wprowadzania udoskonaleń. Istnieje zatem wybór co do przyswajania, jak również ochrona tego, co już zostało przyswojone. Państwo postępujące w ten sposób tworzy coś na kształt rodzinnego majątku. Konstytucyjna praktyka ukształtowana w tym schemacie i naśladująca wzory natury umożliwia utrzymanie i przekazanie ustroju i przywilejów w taki sam sposób, jak przekazuje się własność oraz życie²⁹. Interesująca w tym kontekście jest przyjęta przez Burke'a metoda badawcza wyrażająca się w postawie antropologizującej rzeczywistość i skupiającej się na człowieku. W istocie wigowski autor nie zalicza się do największych pesymistów antropologicznych w dziejach, jednakże dostrzega ułomność natury ludzkiej określoną w tradycji chrześcijańskiej jako skutek grzechu pierworodnego, natomiast w postaci zsekularyzowanej – egoizm stanowiący nieodłączny element ludzkiego postępowania³⁰.

Filozofia polityczno-prawna Burke'a nie powstaje na skutek teoretycznych spekulacji, ale osadzona jest głęboko w konkretnym doświadczeniu politycznym, które nabywał podczas wielu lat swojej aktywności w brytyjskiej polityce³¹. Wytrwale obserwacje przyczyniły się do powstania konkluzji, że prawo natury wciela się w ludzkie doświadczenie poprzez zwyczaje, tradycje i przesady zawarte w regułach *common law*. Naturalna sprawiedliwość jest źródłem doniosłości brytyjskiego systemu ustrojowego. Wywodzące się z niej obowiązki, wolności i uprawnienia są dalece silniejsze od tych, które zostały ustanowione mocą ziemskiego autorytetu, a zatem nie mogą być dowolnie zmieniane i kreowane. Legitymacja systemu opiera się więc na zgodności z zasadami sprawiedliwości³². Prawo natury jest nadto cennym narzędziem służącym do odparcia zarzutu historycyzmu i relatywizowania kategorii moralnych, które mogą podlegać zmianom, jeżeli tylko będą one przebiegać spontanicznie i ewolucyjnie³³. Wystarczy zaakcentować zadawnienie, ciągłość oraz doskonalenie. Ludzie są związani nakazami wynikającymi

²⁸ E. Burke, *Rozważania o rewolucji...*, s. 18.

²⁹ *Ibidem*, s. 52-53. Burke przekonuje, że dążenie do zgodności z naturą w ustanowionych instytucjach, a także odwoływanie się do pomocy jej nieomylnych i przemożnych instynktów wzmacniających omylne i słabe władze ludzkiego rozumu prowadzi do zyskania wielu niemałych korzyści. Swobody właściwe społeczeństwu ujmuje się natomiast jako odziedziczone.

³⁰ K. Pielński, *Konserwatyzm jako oswajanie chaosu świata empirycznego (Przypadek Edmunda Burke'a)*, Warszawa 1993, s. 35-37.

³¹ T. Tulejski, *Edmund Burke o naturze angielskiej konstytucji*, [w:] E. Burke, *Odwolanie od nowych...*, s. VIII.

³² *Ibidem*, s. XIX.

³³ Zob. P. Lucas, *On Edmund Burke's Doctrine of Prescription. Or, an Appeal from the New to the Old Lawyers*, „The Historical Journal” 1968, vol. 11, no. 1.

z ich natury poprzez praktyki oraz instytucje rozwijane po to, aby służyły ich potrzebom. W ten sposób powstaje porządek społeczny, moralny i polityczny urzeczywistniający wolę Stwórcy i przyjmujący postać starożytnej konstytucji³⁴. Empiryczna rzeczywistość realizująca starodawne prawa wywodzi swą legitymację z wiecznych i niezmiennych reguł sprawiedliwości, lecz jej nie ustanawia. W połączeniu z zadawnieniem uzasadnia natomiast starożytną konstytucję³⁵.

Burke, posiłkując się analizą konkretnej, doświadczalnej sytuacji ulokowanej w sferze faktów i opartej na harmonii podstawowych zasad ustanowionych w akcie stworzenia, a także odpowiedzialności człowieka za działania odnoszące się do tych zasad, uzgadniał uprawnienia jednostki z jej obowiązkami³⁶. Istota polemiki z osiemnastowiecznymi teoriami społecznymi, a tym samym esencja jusnaturalizmu Burke'a wyrasta z niechęci do prowadzenia abstrakcyjnych wywodów oraz odejścia od psychologii asocjacyjistycznej ku rzeczywistej ludzkiej naturze, faktom i przeszłości³⁷. Omawiana koncepcja uprawnień naturalnych miała zastąpić rewolucyjne ostrze forsowane przez nowożytną szkołę prawa natury ewolucyjnym umiłowaniem dyktatu najwyższej sprawiedliwości. Zaznaczając swoją obecność w rzeczywistości społecznej, dostosowuje naturalne uprawnienia ludzi do okoliczności czasu i miejsca³⁸. Prawo jest dobre, jeżeli działa poprzez zasady. Zwolennicy absolutnie pojmowanych uprawnień naturalnych są zdaniem Burke'a niszczycielami prawdziwej i boskiej ustawy naturalnej, a niebezpieczeństwa niesione przez ich teorie polityczne były dla niego dostrzegalne bez trudu³⁹.

Problematykę prawa natury w interesującym nas nurcie myśli ewolucyjnej, stanowiącej istotny aspekt rozwoju dyskursu zachowawczego, płynnie wspomagają w przypadku irlandzkiego autora rozważania odnoszące się do pochwały społeczeństwa naturalnego, zadawnienia, jak również porządku i roztropności. W dalszej części artykułu elementy te zostaną omówione, co pozwoli na zobrazowanie spójności i konsekwencji obecnych w doktrynie Burke'a, wzmacniających jednocześnie jego argumentację.

4. Obrona społeczeństwa naturalnego

Idea społeczeństwa naturalnego była przeciwstawiana przez zachowawcę społeczeństwu politycznemu. Stan natury był niepewny, związany z nieustannym poczuciem zagrożenia i trudną do przewidzenia przyszłością. Oznaczało to występowanie licznych

³⁴ T. Tulejski, *Edmund Burke o naturze...*, s. XX.

³⁵ *Ibidem*, s. XXI.

³⁶ B. Szlachta, *op. cit.*, s. 59.

³⁷ A. Cobban, *Edmund Burke and the Revolt against the Eighteen Century*, London 1960, s. 80.

³⁸ B. Szlachta, *op. cit.*, s. 68

³⁹ *Ibidem*.

niedogodności, którym należało przeciwdziałać. Ludzkość odczuwała potrzebę wypracowania poczucia jedności, mobilizacji, wzajemnej pomocy, a także wspólnego rozjemcy zdolnego do rozstrzygania sporów. Pragnienia te zrodziły wspólnotę określaną mianem „społeczeństwa naturalnego”. Źródłem jego istnienia były naturalne instynkty i pierwotny ludzki zamysł, a nie instytucje tworzące podstawy dla złożonych konstrukcji państwowych. W tamtym okresie natura była należycie respektowana, efektywnie realizowała swoje cele. Człowiek jednak, nie potrafiąc wytyczyć sobie granic, przejawiał niepokohowaną żądzę, aby pójść dalej. Zabiegając o więcej, zdawał się nie dostrzegać, że może utracić to, co udało mu się zdobyć. Właściwą dla niego zmienność przełamuje jednak zdolność do założenia rodziny z jedności wielu osób. Analogicznie do tego procesu, z jedności wielu rodzin powstawały ciała polityczne. Natura takiej jedności nie wykreowała, dokonał tego człowiek, posługując się prawem. W ten sposób ukonstytuowało się społeczeństwo polityczne, a w ślad za nim państwa, społeczeństwa obywatelskie i rządy⁴⁰.

Ludzka natura przejawia się na wyżynach człowieczeństwa. Przenika się wzajemnie z mądrością i pozostając z nią w zgodzie, tworzy harmonijny oraz spójny obraz społeczeństwa pierwotnego, stabilnego i niezsutego⁴¹. Sformułowanie opinii na temat jakiegokolwiek państwa wymaga uwzględnienia dwóch punktów widzenia: zewnętrznego (opartego na ocenie jego stosunku z innymi państwami) i wewnętrznego (skoncentrowanego na relacjach występujących pomiędzy jego częściami składowymi). Burke z niepokojem stwierdza, że wszystkie imperia powstały na skutek przelanej krwi. We wczesnym okresie, kiedy ludzie po raz pierwszy zaczęli formować grupy i związki, najlepiej obliczonym celem takich związków było ich wzajemne zniszczenie⁴². Prowadzi to do wniosku, że społeczeństwa polityczne były złe z uwagi na antagonizm, który przetrząsał się następnie w liczne konflikty. Wig konstatuje wręcz, że należy obarczyć je winą za znaczną część zniszczenia naszego gatunku. W stanie naturalnym nie byłoby bowiem możliwe znalezienie grupy tak licznej, aby prowadzić wojny na znaną społeczeństwu politycznemu skalę⁴³. Burke pejoratywnie ocenia naruszanie zasad sprawiedliwości przez władzę państwową określane jako racja stanu. To, co powstało wbrew naturze, trwa w jego mniemaniu poprzez deptanie jej prawa⁴⁴. Dla ugruntowanego na prawach naturalnych społeczeństwa niebezpieczne są również ciągle zmiany. W nieustannym powstawaniu i upadaniu określonych instytucji powszechnie obecna jest przemoc i nik-

⁴⁰ E. Burke, *Obrona społeczeństwa naturalnego*, [w:] *idem, O duchu i naturze rewolucji. Wybór pism*, tłum. A. Winczewicz-Price, Kraków 2012, s. 8-9.

⁴¹ H.S. Maine, *Village Communities in the East and West*, London 1871, s. 225-227.

⁴² E. Burke, *Obrona społeczeństwa...*, s. 11-15.

⁴³ *Ibidem*, s. 21.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 24.

czemna polityka, z których siłę czerpie każda kolejna, rewolucyjna względem poprzedniej władza, ale jednocześnie oznacza to słabość po stronie dawnych form, wieńczącą ich upadek⁴⁵. Twierdzenia te znajdują przełożenie na gruncie analizy skutków rewolucji francuskiej. Zwolennicy rozwiązania dawnego porządku twierdzili bowiem, że mogą tego dokonać, ponieważ działają w imieniu większości. Tymczasem raz ustanowiona konstytucja, jako swoiste zobowiązanie obligujące do przestrzegania konkretnych wartości i konwenansów, wymaga określonego postępowania. Rewolucyjna zmiana narusza tym samym potwierdzoną autorytetem ciągłości pokoleniowej konwencję, a takie działanie jest nie tylko nieuprawnione, ale i niebezpieczne⁴⁶.

Istotę społeczeństwa określają zwyczaje, przesady i konwencje pierwotne wobec instytucji politycznych, które są kształtowane dopiero na ich podstawie. Człowiek w swojej naturze moralnej jest zatem przez te czynniki kierowany. Nie da się więc zaprzeczyć istnieniu silnej korelacji pomiędzy spontanicznie ukształtowanym społeczeństwem, prawem natury i instytucjami politycznymi. Korelacja ta determinuje wszystkie innowacje konstytucyjne przybierające postać dostosowania politycznych tworów do ponadczasowych zasad odnoszących się do dziedzictwa przeszłości⁴⁷. Z refleksji Burke'a wyłania się aproba ta dla społeczeństwa naturalnego, któremu właściwa jest autentyczność oraz krytyka jego politycznego odpowiednika przez wzgląd na jego sztuczność. Swoją rolę wigowski autor sprawdza do bycia obserwatorem, który potrafi dostrzec różnicę występującą pomiędzy rozumowaniem właściwym dla współautorów społeczeństwa stanowionego, a rozumowaniem obiektywnym, zwracającym uwagę na błędy w jego funkcjonowaniu⁴⁸.

Stanem natury rządzi Bóg, natomiast społeczeństwo polityczne przywłaszczył sobie człowiek. Zestawiając tę konkluzję z przytaczanymi uprzednio tezami o sprawiedliwosciowym charakterze społeczeństwa naturalnego, Burke dodaje, że w stanie natury istnieje niezmiennie prawo, w myśl którego dorobek człowieka jest wprost proporcjonalny do jego pracy, natomiast równie niezmiennie prawo właściwe dla społeczeństwa polityczne-

⁴⁵ *Ibidem*, s. 35-37. Burke wskazuje, że w obliczu kryzysu wartości na obronę zasługuje naturalna religia przed ateistami i duchownymi. Społeczeństwa naturalnego należy natomiast bronić przed politykami, a rozum naturalnego przed wszystkimi, którzy zagrażają mu, łącząc swoje siły. Dekompozycję stanu natury Burke obserwuje w powstających ustrojach demokratycznych. Daleki był od charakterystycznego dla entuzjastów tego ustroju argumentowania, iż jest on nieodzowny czy bezwarunkowo dobry. Por. Y. Simon, *Filozofia rządu demokratycznego*, tłum. R. Legutko, Kraków 1993, s. 45.

⁴⁶ R. Skarżyński, *op. cit.*, s. 101, 112. Sformułowanej przez rewolucjonistów teorii ładu społecznego, a w zasadzie będącej zaprzeczeniem porządku przedrewolucyjnego, Burke przeciwstawia teorię zobowiązania politycznego. Sprowadza się ona do stwierdzenia, że społeczeństwo jako twór historyczny wykształca konkretne zależności. Z nich powstają ciążące na jednostkach powinności i kształtuje się konkretny porządek, w który wpisana jest egzystencja człowieka. Stabilność i trwałość stosunków społecznych polega na tym, że jednostki są w stanie przewidzieć, czego należy się spodziewać od swoich współobywateli. W ten sposób dochodzi do przekazywania dorobku minionych pokoleń oraz umacniania sprawdzonych wartości. Na żywym gruncie takiego funkcjonowania społeczeństwa powstaje stabilny organizm społeczny.

⁴⁷ T. Tulejski, *Edmund Burke o naturze...*, s. XXII-XXIII.

⁴⁸ E. Burke, *Obrona społeczeństwa...*, s. 43.

go głosi, że najbardziej strudzeni w ostatecznym rozrachunku mają z tego niewielki pożytek. Największymi przyjemnościami cieszą się bowiem ci, którzy nie przyczynili się zanedb do ich powstania⁴⁹. Taki stan rzeczy wynika z ugruntowanego w społeczeństwie obywatelskim podziału na biednych i bogatych. Nie znał go jeszcze stan natury przywołujący na myśl życie proste, a przez to szczęśliwe⁵⁰.

5. Preskrypcja i roztropność

Zasady prawa naturalnego, które Burke referuje swoim adwersarzom, są dla niego tożsame z wartościami moralnymi takimi jak: słuszność, sprawiedliwość, użyteczność czy wolność. Wszystkie są niezależne od jednostek, ich geneza ma wymiar transcendentny. W jego koncepcji pojęciem kluczowym jest preskrypcja rozumiana jako nabywanie uprawnień dzięki dawności stanu faktycznego, nieopartego uprzednio na żadnym prawie⁵¹. W swoim fundamentalnym założeniu gwarantuje niezbywalność wartościowych elementów wolności poprzednich pokoleń, służy zatem akumulacji i wzbogaceniu cennego dziedzictwa przeszłości. Burke odwołuje się do niezbywalnej substancji sprawiedliwości. Nie niweczy jej nawet upływ czasu. Preskrypcja wiąże się zaś z suponowanym posiadaniem w dobrej wierze. Stanowi ona najmocniejszy tytuł legitymizujący państwo, żywiąc szacunek dla ustalonego ładu⁵². Z filozofii wigowskiego parlamentarzysty wyłania się przekonanie, że prawdziwymi nośnikami treści norm prawa natury są istniejące i właściwe dla danych społeczności przesady i instytucje opatrzone autorytetem ugruntowanym w preskrypcji. Nie jest ona jednak efektywna sama z siebie. Dla swojej skuteczności wymaga natomiast uzasadnienia w słuszności i użyteczności, wspierających wszelkie trwale obowiązujące prawo oraz urzeczywistniających ideę „substancji sprawiedliwości”⁵³.

Zadawnienie gwarantuje historyczną ciągłość oraz trwałość społeczeństwa. Stwierdzenie to zostało umiejętnie zastosowane w krytyce francuskich aktów prawnych. Dawność konstytucji brytyjskiej nie rozstrzyga jednak samodzielnie o jej wyższości nad produktami rewolucyjnego Zgromadzenia Narodowego. Potrzebna jest jeszcze realizacja boskiego zamiaru będąca wprawdzie, na przykładzie ustroju brytyjskiego, niedoskona-

⁴⁹ *Ibidem*, s. 46-48.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 51-52.

⁵¹ B. Szlachta, *op. cit.*, s. 61-62. Warto wskazać, że sam Burke nie jest autorem pojęcia preskrypcji. W historii myśli politycznej występuje ono już u św. Tomasza z Akwinu czy Francisco Suáreza, którzy kategorią tą posługiwali się po to, aby usprawiedliwić stan zgodny z prawem naturalnym. W tym celu niezbędna była dobra wiara po stronie podmiotu uzyskującego prawo, a więc „prawość” oczekiwana.

⁵² A. Cobban, *op. cit.*, s. 32.

⁵³ B. Szlachta, *op. cit.*, s. 66.

łym, ale najlepszym z dostępnych wcieleń prawa naturalnego⁵⁴. Natura człowieka w ocenie Burke'a zmierza do tego, aby polegać na mądrości dawnych czasów. Preskrypcja ukazuje się jako najsolidniejszy i najbardziej ogólny tytuł uzasadniający własność, zakorzeniony w samym prawie natury i stanowiący dla niej pierwotny fundament. Miała być również najtrwalszym ze wszystkich tytułów nie tylko względem własności, ale również państwa. Zadawnienie sprawia, że odziedziczony ład tworzy spójną całość, uwydatnia ciągłość historyczną i stabilność społeczeństwa. Tytuł zadawniony, którego nie sposób znaleźć w żadnym konkretnym wydarzeniu, jest wystarczającym tytułem legitymizacyjnym, gdy wykaże swoją użyteczność scementowaną poprzez powszechne uznanie i akceptację. Preskrypcja oddziałuje na niepisaną konstytucję brytyjską, której jedynym autorytetem jest to, że zaistniała poza świadomością⁵⁵. W tytule tym nie arbitralne instytucje, lecz wieczny porządek rzeczy daje orzeczenie. Zadawnienie jest sankcją boskiego porządku rzeczy. Powstał on w wyniku wielowiekowego rozwoju i ewolucji zgodnej z przyjętym w ludzkiej naturze nakazem Opatrzności. Preskrypcja wzmacnia istniejący porządek. Odrzucenie go będzie oznaczało brak barier dla tyrańskiej władzy, dla której nie liczyłoby się już wtedy nic prócz jej woli⁵⁶.

Ciągłość duchowa, przywiązanie do ram wyznaczonych przez obyczaje przy przeprowadzaniu zmian i uznanie, że społeczeństwo jest bytem nieśmiertelnym, doprowadziły do ugruntowania się w myśleniu Burke'a głębokich prawd. Wolność człowieka stanowi następstwo złożonego procesu, jej trwałość z kolei uwarunkowana jest zachowaniem tych zwyczajów, które prowadzą barbarzyńcę do pozycji cywilizowanego członka społeczeństwa. Wolność i sprawiedliwość stanowią nierozdzielne wartości: jedna nie może przetrwać ani zginąć bez drugiej⁵⁷. Zachowanie obu wymaga natomiast polegania na prawidłowościach wynikających z preskrypcji.

Uwzględnienie czynnika preskrypcyjnego w prowadzeniu polityki wyraża rozsądek władcy kierującego się prudencją i nielekceważącego jednocześnie wyzwań czasu. Innymi słowy jest to nic innego jak rozważne podejście do problematyki świata porewolucyjnego. Perspektywa przywrócenia dawnego ładu była niemożliwa. Zgromadzenie zasobu zasługujących na ochronę wartości ujętych w konwencji zwyczaju oraz norm moralnych pozwala na akceptację nieuchronnych przemian. Roztropni rządzący uzgadniają metody sprawowania władzy oraz treść stanowionych norm z charakterem i stopniem rozwoju znajdującej się pod ich wpływami społeczności. Trudnym zadaniem męża stanu w ocenie Burke'a jest umiejętność uzgodnienia partykularyzmu określonego poło-

⁵⁴ T. Tulejski, *Edmund Burke o naturze...*, s. XVIII.

⁵⁵ *Idem*, *Burke v. Hume...*, s. 163.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 167.

⁵⁷ R. Kirk, *op. cit.*, s. 45.

żenia, względów historycznych i problemów współczesności w procesie decyzyjnym⁵⁸. Właściwa decyzja wyznaczająca kurs w elementarnych dla państwowej polityki sprawach wymaga łącznego występowania doświadczenia oraz roztropności. Postawa roztropna docenia praktyczność określonych rozwiązań, ale element praktyczny nigdy nie jest sytuowany ponad aspektem sprawiedliwości⁵⁹.

W filozofii Burke'a badacze dostrzegają wyraźną pochwałę zakorzenionej w filozofii klasycznej roztropności i pokory wywodzącej się z chrześcijańskiej dyscypliny. Te dwie cnoty umożliwiają osiągnięcie szczęścia, które nie jest jednak możliwe bez cierpliwej i ostrożnej obserwacji. Pozwala ona bowiem na wypracowanie odpowiednich wniosków i urzeczywistnienie zasad wyrażających ludzkie zrozumienie boskiego planu⁶⁰. Przewodniczką wszystkich cnót, wyznaczającą dla nich właściwe standardy, jest roztropność, którą rozumieć można z perspektywy całokształtu myśli wiga, w tym w szczególności związku z prawem natury, jako paradygmat służący badaniom poświęconym nie tylko istocie spostrzeżeń prezentowanych przez irlandzkiego konserwatystę, ale całego nurtu ewolucyjnego w dyskursie zachowawczym⁶¹. Intrygujące jest połączenie sprzecznych ze sobą *prima facie* poglądów oraz poszukiwanie źródła ludzkiego porządku z jednej strony w historii, z drugiej zaś w moralności, jednakże być może właśnie to świadczy o fenomenie samego Burke'a⁶².

6. Porządek w perspektywie prawnoustrojowej

Problem porządku wieńczący rozważania odnoszące się do prawa naturalnego przenikającego każdą sferę życia publicznego przedstawiony został jako idea naturalnego ładu, kluczowego z punktu widzenia analizy porewolucyjnej rzeczywistości⁶³. Obraz zastanego świata został ukształtowany niezależnie od człowieka i nie powinien być przez niego modyfikowany. Perspektywa występowania ugruntowanych w praktyce przedrewolucyjnej praw naturalnych skłoniła Burke'a do potępienia kontestującej ten stan rewo-

⁵⁸ B. Szlachta, *op. cit.*, s. 44-45.

⁵⁹ Por. T. Merta, *Nieodżowność konserwatyzmu. Pisma wybrane*, Warszawa 2011, s. 52.

⁶⁰ R. Kirk, *op. cit.*, s. 63.

⁶¹ Zob. E. Burke, *Odwołanie od nowych...*, s. 213.

⁶² T. Merta, *op. cit.*, s. 71-72. Na temat tożsamości historii i moralności, tudzież prawdy religijnej i prawdy politycznej szerzej rozpisuje się szwedzki autor Wilhelm Sjöstrand. Zob. W. Sjöstrand, *Freedom and Equality as Fundamental Educational Principles in Western Democracy. From John Locke to Edmund Burke*, Malmö 1973, s. 349-351, cyt. za: B. Szlachta, *op. cit.*, s. 46. Warto zwrócić również uwagę na to, że obrazu roztropnego męża stanu dopełnia u badanego teoretyka jusnaturalizmu przekonanie, że urzeczywistnienie rządów prawa wymaga nałożenia ograniczeń na władzę państwową zobowiązaną do czynienia zadość regułom „ustawy naturalnej” wskazującej cele i środki ich aktywności, stosownie do zawartych w niej obowiązków, a nie bieżących interesów. Władza, posługując się niejako tomistyczną retoryką, winna się bowiem wywodzić z prawa wiecznego, czyniącego wolę i rozum czynnikami pozostającymi ze sobą w zgodzie.

⁶³ R. Skarżyński, *op. cit.*, s. 107.

lucji i pochwały dawnego porządku. Wymagało to skoncentrowania się na aspekcie cywilizacji, której trwanie łączył z poczesną pozycją szlachty i duchowieństwa. Porządek społeczny stanowił w tej narracji niedoskonałe odbicie porządku boskiego, podlegającego w warunkach ziemskich nieustannej ewolucji⁶⁴. Pojmowany był jako funkcja doświadczania i jednocześnie dowód trudu wielu pokoleń, twór wygodny i użyteczny, a nade wszystko idealnie wpisujący się w kreśloną przezeń zachowawczą narrację.

Postawa Burke'a nie gloryfikuje wizji skostniałego i odpornego na wszelkie innowacje *status quo*, ale docenia istotę wiecznego zamysłu ewoluującą na skutek rozwiązywania konkretnych problemów⁶⁵. Broniony ład odzwierciedlał empirycznie doświadczalną rzeczywistość powstałą wskutek tzw. Chwalebnej Rewolucji i aplikującą uniwersalne zasady starożytnej konstytucji. Największym zagrożeniem dla tak ujmowanego porządku były abstrakcyjne teorie zmierzające do wykreowania alternatywnego ładu opartego na odmiennych aksjomatach⁶⁶. Wyobrażenie porządku odpowiadające myśli politycznej Burke'a nawiązuje do średniowiecznego obrazu ludzkiej egzystencji, wykreowanego i zaplanowanego przez Stwórcę, w którym to koncepcie nakładają się na siebie przeszłość, teraźniejszość i przyszłość⁶⁷. Nie wpływa to jednak na rzeczywisty odbiór. Wig posługiwał się bowiem językiem faktów odkrywających moralną esencję rzeczywistości. Roztropna jej analiza przewyższa z samej swej istoty bazowanie na wyspekulowanych ideach lub dogmatach teoretycznych, co było w jego ocenie błędem oświeceniowych metafizyków.

To, co naturalne, ujawnia się w rezultacie skomplikowanego procesu historycznego. Porządek nie jest zatem statyczny, ale stanowi rezultat spontanicznej ewolucji. Oznacza to, że *de facto* wciąż staje się, a nie trwa jako struktura całkowicie niezmienna⁶⁸. Burke zwraca uwagę na konieczność odkrywania reguł naturalnoprawnych. Takie postępowanie kształtuje się w opozycji do samodzielnego aktu poznawczego pozwalającego na ich stwierdzenie, a właściwego dla zwolenników nowożytnej szkoły prawa natury.

Porządek moralny, stare obyczaje i ostrożne reformy mają uniwersalne znaczenie, nie odnoszą się wyłącznie do tradycji angielskiej, z którą w interesującym nas zakresie

⁶⁴ *Ibidem*, s. 108.

⁶⁵ E. Burke, *List do posła Sir Herculesa Baroneta Langrishe w sprawie katolików w Irlandii, słuszności przyznania im praw wyborczych, zgodnie z zasadami konstytucji ustanowionej w okresie rewolucji*, [w:] *idem, O duchu i naturze...*, s. 218.

⁶⁶ T. Tulejski, *Burke v. Hume...*, s. 164. Badacz trafnie zauważa, że argumentacja odwołująca się do samej preskrypcji jest wobec nowatorskich teorii stanowczo zbyt słaba, kiedy żywym, porywającym tłumy pomysłem przeciwstawia się jedynie kwestie związane z przyzwyczajeniami, nawykami, dawnością czy tradycjami. Skuteczność wywodu wymagała więc odniesień do kategorii transcendentnych zasad ułożonych w sferze pozaempirycznej oraz niedostępnej dla rozumu spekulatywnego. Ład posiada zatem legitymację uzasadnianą zadawnieniem i zgodnością z naturalnym porządkiem rzeczy.

⁶⁷ J. McCunn, *The Political Philosophy of Burke*, London 1913, s. 127.

⁶⁸ B. Szlachta, *op. cit.*, s. 51-52.

niewątpliwie łączy się problematyka starożytnej konstytucji. Tworzyła ona niedościgniony wzorzec ciągłości niemal niezmiennego na przestrzeni lat ustroju. Stanowiła również naturalną granicę pomiędzy władzą królewską a parlamentaryzmem i zabezpieczenie podstawowych wolności⁶⁹. Angielska konstytucja analizowana była jako przemyślany wybór pokoleń, a wręcz kontynuacja ceniona o wiele wyżej od jakichkolwiek czynności o charakterze elekcyjnym. Nie jest bowiem aktem woli, ale emanacją naturalnego porządku. Chroniła reprezentantów wszystkich pozycji społecznych i gwarantowała ich wolność, równość wobec prawa, a także możliwość przyzwoitego życia⁷⁰. Reguły, na których opiera się ludzkie istnienie, nigdy nie utraciły swojej ważności, dlatego nie muszą być poddawane wtórnej ideologizacji, lecz wystarczy ich odkrycie, a następnie ciągle przypominanie o nich. Porządek utrzymuje wszystko na swoim miejscu. Prawo ludzkie jest jedynie czynnikiem deklaratywnym, zmieniającym w istocie formę i zastosowanie, ale nie jest wyposażone w atrybut władzy nad istotą pierwotnej sprawiedliwości⁷¹.

Niezależnie od formy władzy i charakteru obowiązującego prawa, każde społeczeństwo potrzebuje porządku. Ludzie jednoczą się w państwach uznających prawdziwą koncepcję sprawiedliwości. Szacunek dla tego, co boskie i wierność tradycji mądrości chronią ludzkość przed anarchią. Russell Kirk przekonuje, że esencję porządku w myśli politycznej i prawnej Edmunda Burke'a sprowadzić możemy do trzech głównych konstatacji umożliwiających dokładne jej zrozumienie przy zachowaniu prawnonaturalnej konwencji interpretacyjnej. Po pierwsze, doczesny porządek stanowi zaledwie fragment transcendentnego ładu, dlatego niezbędne jest zachowanie szacunku dla świętości. Po wtóre, w następstwie porządku boskiego powstaje ugruntowana perspektywa duchowych i intelektualnych wartości. Wreszcie po trzecie, naprzeciw fizycznej oraz moralnej anarchii wyjść może wyłącznie powszechna zgoda na społeczne zróżnicowanie przywilejów i obowiązków⁷². Truizmem w zakresie nauk prawnych jest stwierdzenie, że prawo natury pełni funkcję walidacyjną w stosunku do prawa pozytywnego. Dla Burke'a jest ono jednak czymś znacznie więcej – niezmiennością i kontynuacją, zadawnionym, lecz ewoluującym porządkiem dającym o sobie znać w umiejętnie prowadzonej polityce roztropnego męża stanu. Można również stwierdzić, parafrazując przytoczoną prawidłowość, że dla wigowskiego autora prawo natury rozstrzyga o obowiązywaniu nie tyle norm prawa pozytywnego, lecz o postrzeganiu współczesnego mu świata na płaszczyźnie prawnej, politycznej i społecznej.

⁶⁹ J.N. Figgis, *The Divine Right of Kings*, University Press, Cambridge 1914, s. 228 i n.

⁷⁰ R. Kirk, *op. cit.*, s. 43.

⁷¹ *Ibidem*, s. 59.

⁷² *Ibidem*, s. 88-89.

7. Podsumowanie

Myśl polityczna i prawna Burke’a stanowi spójną i przemyślaną konstrukcję mocno artykułującą charakterystyczny brytyjski sceptycyzm i przywiązanie do sprawdzonych schematów postępowania. Otrzymujemy propozycję pogodzenia wskazanej na wstępie zdolności do zachowywania i zdolności do ulepszania, która sprawiła, że jej autor stał się swego czasu wzorem dla polityków na kontynencie europejskim, a nawet zdobył uznanie za oceanem. Płaszczyzna polityczna nie jest jednak jedynym gruntem, gdzie poglądy te przyjęto z aprobatą. Przedstawiciele środowisk prawniczych również z otwartością zgłębiali rozważania poświęcone prawu natury obecnemu w refleksjach autora *Rozważań o rewolucji we Francji*.

Burke opowiadał się za utrzymaniem brytyjskiej konstytucji wraz z jej tradycyjnym podziałem władz, stojącej u podstaw systemu najbardziej przyjaznego wolności i porządkowi, jaki można odnaleźć w całej Europie. Podnosił jednak potrzebę ochrony konstytucji jeszcze ważniejszej – kreującej całą cywilizację zachodnią, a zamiar ten odczytać można z licznych elementów jego systemu myślowego, do których można zaliczyć: szacunek dla boskich podstaw porządku społecznego, niechęć do przewartościowań doktrynalnych, oddanie sprawie wolności osobistej i prywatnej własności oraz kierowanie się tradycyjnym układem stosunków społecznych w sprawach publicznych i prywatnych. Wig sformułował swoje stanowisko w odpowiedzi na trzy rozwijające się niezależnie od siebie szkoły radykalizmu: racjonalizm, romantyczny sentymentalizm i benthamowski utylitaryzm. Czy wykonał zadanie utworzenia dla nich odpowiedniej alternatywy? Biorąc pod uwagę recepcję Burke’a, na pytanie to można odpowiedzieć twierdząco, a obecne we współczesnych dysputach odwołania do jego spostrzeżeń świadczące o występowaniu nurtu ewolucyjnego w bieżącej refleksji o prawie i polityce zdają się to potwierdzać.

Bibliografia

- Burke E., *First Letter on a Regicide Peace*, [w:] *idem, Collected Works*, Boston 1865-1867.
- Burke E., *List do posła Sir Herculesa Baroneta Langrishe w sprawie katolików w Irlandii, słuszności przyznania im praw wyborczych, zgodnie z zasadami konstytucji ustanowionej w okresie rewolucji*, [w:] *idem, O duchu i naturze rewolucji. Wybór pism*, tłum. A. Wincewicz-Price, Kraków 2012.
- Burke E., *Obrona społeczeństwa naturalnego*, [w:] *idem, O duchu i naturze rewolucji. Wybór pism*, tłum. A. Wincewicz-Price, Kraków 2012.
- Burke E., *Odwołanie od nowych do starych wigów w nawiązaniu do ostatnich dyskusji w parlamencie odnoszących się do Rozważań o rewolucji we Francji*, [w:] *idem, Odwołanie od nowych do starych wigów. Wybór pism*, tłum. A. Wincewicz-Price, Kraków 2015.

- Burke E., *Rozważania o rewolucji we Francji i o debatach pewnych towarzystw londyńskich związanych z tym wydarzeniem, wyrażone w liście, który miał zostać wysłany do pewnego gentlemana w Paryżu*, tłum. D. Lachowska, Warszawa 1994.
- Cobban A., *Edmund Burke and the Revolt against the Eighteenth Century*, London 1960.
- Figgis J.N., *The Divine Right of Kings*, University Press, Cambridge 1914.
- Hearnshaw F.J.C., *Conservatism in England*, New York 1967.
- Kirk R., *Konserwatywny umysł. Od Burke'a do Eliota*, tłum. A. Wincewicz-Price, J. Price, Kraków 2017.
- Kosiakiewicz W., *Katolicyzm a konserwatyzm*, Warszawa 1914.
- Kozak A., *Imperatywizm*, [w:] A. Bator (red.) *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2012.
- Lucas P., *On Edmund Burke's Doctrine of Prescription. Or, an Appeal from the New to the Old Lawyers*, „The Historical Journal” 1968, vol. 11, no. 1.
- Maciejewski M., *Doktrynalne ujęcia relacji prawo naturalne – prawo stanowione od starożytności do czasów oświecenia*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2015, nr 8 (2).
- Maine H.S., *Village Communities in the East and West*, London 1871.
- McCunn J., *The Political Philosophy of Burke*, London 1913.
- Merta T., *Nieodzowność konserwatyzmu. Pisma wybrane*, Warszawa 2011.
- Morawski S., *Światopogląd i estetyka Burke'a*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1971, t. 17.
- Nisbet R., *Conservatism: Dream and Reality*, Minneapolis 1986.
- Pieliński K., *Konserwatyzm jako oswojanie chaosu świata empirycznego (przypadek Edmunda Burke'a)*, Warszawa 1993.
- Simon Y., *Filozofia rządu demokratycznego*, tłum. R. Legutko, Kraków 1993.
- Sjöstrand W., *Freedom and Equality as Fundamental Educational Principles in Western Democracy. From John Locke to Edmund Burke*, Malmö 1973.
- Skarżyński R., *Konserwatyzm. Zarys dziejów filozofii politycznej*, Warszawa 1998.
- Stalins P.J., *Edmund Burke and the Natural Law*, „Transaction Publishers”, New Brunswick 2003.
- Szlachta B., *Edmund Burke wobec koncepcji prawa naturalnego*, [w:] *idem, Szkice o konserwatyzmie*, Kraków 2008.
- Tulejski T., *Burke v. Hume – problem prawa natury u początków brytyjskiego konserwatyzmu*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2013, t. LXXXIX.
- Tulejski T., *Edmund Burke o naturze angielskiej konstytucji*, [w:] E. Burke, *Odwwołanie od nowych do starych wigów. Wybór pism*, tłum. A. Wincewicz-Price, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2015.
- Wielomski A., *Konserwatyzm. Główne idee, nurty i postacie*, Warszawa 2007.